

## Ekspertyza

W odpowiedzi na Postanowienie o dopuszczeniu z urzędu opinii biegłych z 25 lipca 2011 r. na okoliczność ustalenia znaczenia wzorów znaków graficznych partii Narodowe Odrodzenie Polski, załączonych do pisma procesowego z dnia 18 grudnia 2009 r. (k. 198-199), w szczególności, czy znakom tym można przypisać, w sposób jednoznaczny, treść o charakterze totalitarnym, nazistowskim, faszystowskim, rasistowskim i nienawiści narodowej informujemy, że - naszym zdaniem - symbolom partii: Krzyż i Miecz, Orzeł w koronie z Krzyżem z różgami liktorskimi i toporem, Symbol „Zakaz Pedalowania” i Krzyż Celtycki nie można przypisać w sposób jednoznaczny treści o charakterze totalitarnym, nazistowskim, faszystowskim, rasistowskim i nienawiści narodowej.

## Uzasadnienie

Przedmiotem ekspertyzy było ustalenie znaczenia wzorów znaków graficznych partii Narodowe Odrodzenie Polski, załączonych do pisma procesowego z dnia 18 grudnia 2009 r. (k.198-199), a w szczególności określenie, czy znakom tym można w sposób jednoznaczny przypisać treści o charakterze totalitarnym, nazistowskim, faszystowskim, rasistowskim i nienawiści narodowościowej.

Na kartach 198 i 199 umieszczono cztery symbole, przedstawione przez pełnomocnika partii Narodowe Odrodzenie Polski:

1. Krzyż i Miecz;
2. Orzeł w koronie z Krzyżem i różgami liktorskimi z toporem;
3. Symbol „Zakaz Pedalowania”;
4. Krzyż Celtycki.

Ze względu na postawiony przez Sąd Okręgowy w Warszawie wymóg jednoznacznego rozstrzygnięcia o charakterze przedstawionych symboli można je podzielić na dwa rodzaje:

1. znaki o długotrwałej obecności w obiegu kulturowym (różgi liktorskie z toporem, krzyż celtycki);
2. znaki o krótkotrwałej obecności w obiegu kulturowym („zakaz pedałowania”, krzyż i miecz).

Cechą znaków pierwszego rodzaju jest ich naturalna wieloznaczność, wynikająca z wielowiekowego zakorzenienia w tradycji europejskiej. Nie można zaprzeczyć, iż *fasces*, tj. pęk różeg z zatkniętym toporem, był symbolem faszystowskich Włoch, lecz warto pamiętać, iż symbol ten po raz pierwszy pojawił się w starożytnym Rzymie, gdzie symbolizował potężną władzę konsulów rzymskich, mających prawo wymiatania różgami nieporządków i karania śmiercią ich sprawców, a z czasem stał się także znakiem, używanym przez innych urzędników republiki rzymskiej, zajmujących stanowiska o różnym znaczeniu dla państwa.

Nie sposób zatem jednoznacznie wykazać, do jakiej tradycji pragnie odwołać się Narodowe Odrodzenie Polski, stosując ów symbol, gdyż symbol w oderwaniu od treści programu politycznego nie niesie i nie może nieść sam w sobie żadnego szczególnego przesłania. Analiza programu NOP wskazuje, iż jego autorzy niedwuznacznie akcentują silną rolę władzy państwowej jako narzędzia w realizacji celów narodowych, które stanowią dla NOP wartość najwyższą. Zatem usprawiedliwione wydaje się korzystne dla NOP (zgodnie z zasadą *in dubio pro reo*) domniemanie, iż nie idzie tutaj o podobieństwo do symboliki faszystowskich Włoch, lecz o nawiązanie do mającej ponad dwa tysiące lat tradycji silnego państwa – republikańskiego Rzymu.

Warto przy tym zaznaczyć także, iż *fasces* są jedynie elementem znaku, który przedstawia orła w koronie, otoczonego napisem Narodowe Odrodzenie Polski, a to oznacza zupełnie nowy znak i w związku z tym również nowe znaczenie. Nie jest to już bowiem prezentacja jedynie samych *fasces*, pojawiają się one w innym kontekście symbolicznym, łączą z nowymi elementami, a zatem wykazanie faszystowskiego charakteru znaku wydaje się wręcz niemożliwe. Ciekawe jest również to, że autorzy

tego symbolu nie uniknęli błędu przy jego tworzeniu. Odwołując się do polskiego godła narodowego ustalonego przez Sejm Ustawodawczy w 1919 roku (uchwałą podjętą *nota bene* głosami Związku Ludowo-Narodowego, a więc partii będącej prekursorką NOP), przedstawiającego popularny w polskiej heraldyce wizerunek orła w zamkniętej koronie z krzyżem, zastosowali koronę otwartą, co jest niespotykanym *curiosum* w polskich herbarzach. Wreszcie, abstrahując od wieloznacznej wymowy znaku, w którym można znaleźć odwołania do katolicyzmu, narodu oraz państwa, i ponownie koncentrując się na samych jedynie *fasces*, należy zauważyć, że zdobią one herb współczesnej Francji i Senatu Stanów Zjednoczonych, które to państwa bardzo trudno posądzić o propagowanie faszyzmu. Wnikliwa obserwacja symbolu - umieszczenie w szponach orła wielokrotnie już wspomnianych *fasces* (rzadkość w polskiej heraldyce) - może przywoływać w pamięci skojarzenia z hitlerowską „gapą” z 1935 roku, ale paralele są tutaj niezwykle dalekie i mogą narazić ich autora na zarzut nadmiernej podejrzliwości.

Reasumując, symbol orła w koronie z różgami liktorskimi i toporem nie ma nic wspólnego z faszyzmem.

Nieco inaczej wygląda ocena krzyża celtyckiego, gdyż został on przez Narodowe Odrodzenie Polski adoptowany *in extenso*, nie stanowi więc części jakościowo nowego znaku. Niemniej i tutaj mamy do czynienia ze znakiem o metryce sięgającej czasów historycznych (Celtowie, Słowianie), a nawet prehistorycznych (ludy indoeuropejskie), u których to plemion symbolizował on Słońce. Warto pamiętać także o tym, że krzyż celtycki uzyskał uznanie Kościoła jako jedna z akceptowanych form krzyża. Kierując się podobnym jak poprzednio tokiem rozumowania i stawiając wyżej interes strony zainteresowanej, należy przyjąć, iż Narodowe Odrodzenie Polski, obierając ów znak za swój symbol, odwołuje się bardziej do jego katolickiej i słowiańskiej, a więc polskiej, narodowej wymowy, niż do faktu, iż symbol ten stosowany jest przez niektóre organizacje neofaszystowskie, np. niemieckie. Nie zmienia też takiej interpretacji fakt, iż znak krzyża celtyckiego wyrokiem niemieckiego Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2008 roku został zakazany w Niemczech (rozstrzygnięcia sądów niemieckich nie mają zastosowania w Polsce,

a przy tym warto mieć na uwadze historycznie zrozumiałą poprawność polityczną sądów niemieckich).

Zatem i w tym wypadku nie można uznać jednoznacznie faszystowskiego charakteru przedstawionego znaku.

W odniesieniu do obu opisanych znaków należy też pamiętać o ich niewielkiej czytelności w społecznym odbiorze. Przeciętnemu Polakowi *fascy* czy krzyż celtycki nie mówią nic lub prawie nic (a ten ostatni kojarzy się najczęściej z literaturą *fantasy*, Stonehenge, zainteresowaniem legendami i sagami średniowiecznymi), natomiast propagowanie czegokolwiek wiąże się z faktem posługiwania się przez nadawcę i odbiorcę takim samym kodem przekazywania informacji. Zatem symbole te same w sobie, bez dodatkowego komentarza, nie mają charakteru, o który zapytuje Sąd Okręgowy w Warszawie, natomiast w połączeniu z takowym komentarzem są jedynie dodatkiem do propagandy, która funkcjonuje obok i niezależnie od nich. Inaczej mówiąc, np. nazizm w słowach i w czynach byłby równie okrutny, gdyby hitlerowcy witali się miast uniesieniem prawego ramienia w górę trzykrotnym mrugnięciem lewym okiem lub puknięciem środkowym palcem w głowę. Kwestia wymaga ostrożności i rozważa, aby nie narazić się na bliską wielkości śmieszność – bo czyż nie jest jawną propagandą faszyzmu w Polsce telewizyjna reklama Volkswagena Polo, zważywszy, że Ferdinand Porsche stworzył tę markę pod auspicjami Adolfa Hitlera?

Przejdźmy teraz do drugiego rodzaju symboli, które nie mają za sobą takiego długiego rodowodu i walczą dopiero o swoje znaczeniowe konotacje.

Zacznijmy od znaku Krzyża i Miecza. Przyznajemy, że w toku prowadzonej przez nas kwerendy nie natknęliśmy się na znak zbliżony do przedstawionego przez Narodowe Odrodzenie Polski, stąd musimy się w tym wypadku opierać jedynie na dwu poszlakach. Po pierwsze, NOP w wymiarze krajowym (siedem edycji), jak i międzynarodowym jest organizatorem obozów letnich dla młodzieży, których dewizą jest Krzyż i Miecz. Ich emblematem jest tzw. „Falanga”, stylizowane połączenie krzyża i miecza, nawiasem mówiąc symbol przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego, uznany bez najmniejszych przeszkód przez Sąd Wojewódzki w Warszawie przy rejestracji NOP w 1992 roku. Możliwe zatem, iż

w tym wypadku działacze NOP pragną zastąpić poprzedni symbol nowym. Po drugie, w 1938 roku kpt. pilot Władysław Polesiński utworzył elitarny Rycerski Zakon Krzyża i Miecza, który w swoim programie odwoływał się do religii katolickiej, patriotyzmu, rozwoju sił duchowych narodu, przewodnictwa duchowego Polaków, szerzenia idei żołnierstwa oraz mocnego i prawego człowieka. Bez trudu można dostrzec tu związki z programem Narodowego Odrodzenia Polski. „Herb nasz to znak Krzyża i Miecza – pisał we wprowadzeniu do regulaminu Zakonu kpt. W. Polesiński – Krzyż jako symbol Najwyższej Ofiary i poświęcenia, jako jedyny fundament i źródło mocy i prawości człowieka, jako najistotniejsza część duszy polskiego narodu i jako jego dziejowe przeznaczenie. Miecz jako symbol siły i potęgi Polski i zwycięstwa”. Zachowana, skąpa ikonografia dotycząca działalności Zakonu nie zawiera symbolu w formie przedstawionej przez NOP, znak Krzyża i Miecza może być zatem własnym rozwiązaniem graficznym NOP, osadzonym we wskazanych treściach. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, iż w polskim ruchu narodowym podejmowane są próby wskrzeszenia działalności Zakonu kpt. W. Polesińskiego.

Przyjmując którąkolwiek ze wskazanych poszlak, pozostajemy w kręgu znaku o wymowie nacjonalistycznej, lecz nie nazistowskiej czy faszystowskiej, lub też znaku o niejasnej proweniencji.

Zatem i w tym wypadku należy stwierdzić, że nowy symbol NOP jest całkowicie dopuszczalny.

I wreszcie ostatni symbol – „zakaz pedałowania”. Chociaż naszym prywatnym zdaniem zasługuje on na miano obscenicznego albo co najmniej niesmacznego (ale *de gustibus non disputandum est*), to i w tym wypadku trudno doszukać się wątków faszystowskich, nazistowskich, rasistowskich czy też szerzących narodowościową nienawiść. Po raz pierwszy, w przypadku analizowanych w tej ekspertyzie znaków, pojawia się inny niż nazwa organizacji komunikat językowy (*Zakaz pedałowania* i adres strony: [www.nop.org.pl](http://www.nop.org.pl)). Wyrażenie *zakaz pedałowania* jest obsceniczne, bo w towarzystwie grafiki umieszczonej na tym znaku jednoznacznie kojarzy się z wyrazem *pedał*, czyli wulgarnym określeniem pederasty. Gdyby więc znak zawierał konstrukcję językową typu: *STOP! Pedałom*, można byłoby zakazać jego

używania ze względu na publiczne gorszenie i sianie społecznego zgorszenia. Jednak wyraz *pedałowanie* nie ma utrwalonego w systemie językowym i automatycznie kojarzonego przez użytkowników języka znaczenia 'uprawiać męski seks homoseksualny', nie jest więc wulgarne i takie znaczenie tego słowa nie jest odnotowane ani w starszych ani w najnowszych słownikach języka polskiego. Poza tym Narodowe Odrodzenie Polski ma wpisaną w swój program obronę rodziny, dla której związek homoseksualny jest jego zdaniem, zagrożeniem. Symbol jest w tym wypadku adekwatny do programu partii, który w tym, jak i zresztą w żadnym innym miejscu, nie propaguje wartości o wspomnianym charakterze. Z treści znaku, który wykorzystuje strukturę i schemat znaku drogowego, wynika jedynie zakaz kontaktów homoseksualnych w miejscach publicznych, co jest zgodne z powszechnie przyjętą obyczajowością, a wszelkie próby doszukiwania się drugiego dna są dowodem przeczulenia. Sądzymy, choć nie możemy mieć takiej pewności, że działacze i sympatycy NOP nie mieliby nic przeciw umieszczeniu na podobnym znaku pary heteroseksualnej. Tego rodzaju znak, niezależnie od tego, czy ukazuje parę homoseksualną czy heteroseksualną, jest po prostu niesmaczny i/lub wulgarny i narusza powszechnie przyjęte zasady etykiety, ale nie propaguje treści faszystowskich, nazistowskich, rasistowskich czy też szerzących narodowościową nienawiść.

Podsumowując, uważamy, iż wszystkie znaki, o które Narodowe Odrodzenie Polski pragnie rozszerzyć swoją symbolikę, pełnią bardziej funkcję autoidentyfikacji jego członków niż propagandy jakichkolwiek treści, a jeżeli nawet łączą się to z głębszym przekazem informacji, to nie mają one nic wspólnego z wartościami sprzecznymi z polskim porządkiem prawnym.

mgr Robert Kamiński

*Robert Kamiński*

dr Paweł Nowak

*P. Nowak*